



Nr 50.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 1 marca 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.,
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Przedpłata na marzec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji przy Wodnej ulicy nr. 15 i w agencjach za **35 fen.** na ten jeden miesiąc.

„Wielkopolanin” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, zweite Abtheilung) pod nr. 93.

Dopomóż Panie Boże we wszystkich życia troskach tym wyborcom sumiennym, których od ponownego głosowania w wyborach ścisłych nie powstrzyma w domu ani mróz z zamiecią śnieżną, ani lenistwo, gdy chodzi o wspólne sprawy, których nie stchórzą wobec karygodnych ludzkich pogroźek — a oddadzą kartki na swego.

Głosowanie od godziny 10 do 6.

jutro, dnia 1 marca w okręgach

- 1) leszczyńsko-wschowskim — ksiądz Ferdynand Radziwiłł,
- 2) grudziądzko-brodnickim — Władysław Różycki,
- 3) kwidzińsko-sztumskim — Henryk Donimirski,
- 4) susko-lubawskim — dr. Rzepniowski.

Dnia 4 marca

w okręgu bydgoskim — Roman Komierowski.

*** Ilość głosów** oddanych na posłów polskich przy wyborach do parlamentu niemieckiego dnia 20 lutego 1890 r.

Według urzędowego zestawienia padło na posłów naszych w ogóle głosów **245,852**. W roku 1887 oddaliśmy głosów naszych **212,626**. Przybyło więc nam 33,226. Gdyby wszyscy wyborcy polscy spełnili swój obowiązek polski i katolicki powinno było paść na naszych posłów w W. Ks. Poznańskim i Prusiech Zachodnich przynajmniej 350,000 głosów.

Jeszcze wybory z d. 20 lutego.

Dnia 25 grudnia r. z. ogłosiliśmy nadesłany nam list, „obrazek niepokojący” z Łowina pod Lewicami (pow. międzyrzecki), w którym to obrazku temu i owemu mieszkańcowi Łowina różne były wytykane grzeszki powszednie.

Dzisiaj z powodu wyborów odbieramy ztamtąd pismo, nakreślające nam zgola odmienny, ujmujący obraz tej samej wsi i ogromnej większości jej mieszkańców, najszlachetniejszymi ożywionych uczuciami, a ponieważ w niem mowa o dniu wyborów, na tem zamieszczamy je miejscu, z wielką radością i serdecznie wdzięczni, że wiaruszy łowińscy żadnego do nas nie mają żalu za ów list z grudnia, ogłoszony w najlepszym z naszej strony zamiarze, i — jak się z dzisiejszego także okazuje listu zawierający niejedną prawdę — szczerą, choć gorzką.

W niezamąconej więc niczem zgodzie z naszymi braćmi z pod Lewic i Pszczewa, spieszymy dzisiaj ukazać ów za serce ujmujący, piękny obrazek.

„Wielka na gminę w nr. 297 z 25 grudnia r. 89 padła hańba, o której czytając w ulubionem piśmie naszym, polykałszy ją strapieni. Pisano tam bowiem rozmaicie, że gospodarstwo pewne było przedane żydom, że nawet zdarza się u nas zobaczyć kobiety młode pijane, i wiele innych było tam gorzkich pigulek. Toć to niestety prawda. Ale pewnie nikt nie zadał sobie pytania, czy tak broją w naszej wsi oddawna w samym Łowinie rodowici. Nasza wieś ludna, osiadają w niej przybysze z okolicy, z S., St., z K., (nie chcemy już wymieniać całych nazwisk wsi — przyp. red.) — a teraz, kiedy mowa o złych sprawach mieszkańców, to wszyscy bez wyjątku nazwani „Łowiniakami”. Czy oni wszyscy rodowici z Łowina? — Teraz inni z Bolewic, a nawet aż z Buku żgają nas Łowiniaków w oczy „obrazkiem niepokojącym” — a my dawni rodowici mamyż ze wstydem spuszczać oczy ku ziemi? Smutna i przykra chwila dla gminy.

Dzisiaj w naszej gminie wielka panuje radość, albowiem przy wczorajszych wyborach (list pisany d. 21 odebraliśmy wczoraj dopiero — przyp. red.), w Świechocinach my Łowińscy nie zaśpiewaliśmy gruszek w popiele, choć mamy całą milę drogi do miejsca wyborów. — Donoszę o tem „Wielkopolaninowi” z wielką uciechą. Gdy nadchodziła godzina 10, czas głosowania, to taki wszczął się ruch w Łowinie, że kto wyglądał oknem (kobiety i młodzież), lęz uczuł na oku, lęz rozrzewnienia i radości, widząc jak wszyscy wyborcy gorąco zabierają się do dzieła. Ruszyli bowiem z domu młodzi, siwi, chorzy, kulawi. Po drodze do Świechocina wciąż tylko brzmiało: Na wybory bracia! Szczęść Boże! A każdy trzymał mocno w palcach kartkę z napisem: Bernard Haza Radlic z Lewic. Takich to kartek padło do urny z Łowina i małej wsi Świechocin 213, a przeciwnych jeno 23, 4 z Łowina, 19 z Świechocin.

Gdyby tak były głosowały wszystkie gminy w obu powiatach, tobyśmy byli z pewnością zwyciężczyli i moglibyśmy w górę podnieść oczy.

Niech „Wielkopolanin” umieści te słowa z Łowina, ażeby też w pobliskich wsiach i w Pszczewie sąsiedzi lepiej wiedzieli o nas. Może sobie myśla, że w Łowinie nie trzymamy „Wielkopolanina”, albo że wcale nie umiemy czytać i pisać i spełniać obowiązku polsko-katolickiego.

Za taki list ślęmy uścisk braterski dzielnym Łowiniakom.

Janówiec. Odbieramy:

„Jestem kobietą. Może kobiecie nie właściwą jest rzeczą wdawać się w polityczne sprawy. Powstrzymać się jednak nie mogę, gdyż czytam codziennie „Wielkopolanina” i pamiętam, jak napominał, ażeby każdy wyborca póki pora zaglądał do listy wyborczej, i żeby potem stawili się wszyscy jak jeden mąż.

To też dzień 20 lutego był dla mnie dniem niepokoju i troski, tem bardziej gdy mój mąż, że aż trzydziestu było opuszczonych w liście! — Kto winien? Winien najwięcej, kto sam nie dbając o siebie i swe prawo, nie zajrzał do listy. Mniej dziwić się można robotnikowi, że nie zajrzał — potem poszedł na wybory, i odpalony wrócił z niczem od stołu. Ale nie tylko robotnicy byli zapomniani w spisie. Zapomnianym był także X. proboszcz i organista i pewien obywatel żyjący z procentu. — Nie mieliż czasu zajrzeć do spisu? — Tak przepadło więcej niż 30 głosów!

Bywało, sp. X. Bryźwicz (dawniejszy proboszcz) napominał przed wyborami, aby nade wszystko każdy zaglądał do wyłożonego spisu wyborców, a na kilka dni przed głosowaniem sam znajomym rozdawał kartki, napominając kobiety: „Pamiętaj, niech twój przyjdzie na wybory...” Któż ma dawać dobry przykład, jeżeli nie taka osoba?

Jestem szczerą Polką, więc mię boli serce, gdy widzę, że tyle straciliśmy jedynie z lichego niedbalstwa, i wraz ze mną cierpią inne w mieście kobiety pojmujące, jak mężczyzna Polak powinien spełniać obowiązek obywatelski.

Dzięki Polkom, które tak gorąco biorą do serca sprawy nasze narodowe. Oby każda w swem kole tak zabierała głos zawsze, a zwłaszcza dziś tam, gdzie wybory ścisłejsze.

Na znane pytania jacy nauczyciele i jak uczą dzieci polskie

mamy także odpowiedź z Łowina, z kąd wiara dzielnie głosowała w Świechocinach (patrz pod wiadomościami o wyborach).

„Nadesłano nam nauczyciela Polaka, pana Furmankę, więc zrazu wielka była między nami radość, która prędko minęła, albowiem i on uczy dzieci po niemiecku. Dobudowano drugą

klasę szkoły — był więc wydatek. Staraliśmy się o drugiego Polaka nauczyciela z całą słusznością, gdyż w szkole jest dzieci 230, między nimi zaledwo 11 dzieci niemieckich. Na nic nasze starania! Przysłano „Schulamtskandydata“ i basta. Uczą teraz religii w obu szkołach po niemiecku. Jak tu ma być dobrze? Jeden każe się przeżegnać, pochwalić Pana Jezusa — drugi zaś nie każe. Tedy „Guten Morgen“ zamiast pozdrowienia Pańskiego także panuje już u nas.

Domecko pod Opolem na Śląsku, dnia 25 lutego 1890. — Gdzie polskie dzieci uczą religii po niemiecku? U nas w czysto polskiej wiosce już od 10 lat choć w najniższym oddziale. Nauczycieli mamy dwóch, jeden nic nie mówi po polsku. Katolikami są obaj; ale ani paterka nie mówią po polsku. Dzieci do szkoły uczęszcza 220, podzielone na trzy oddziały (niemieckich około 5 włącznie). Dzisiaj przy rewizji mówiłem p. radcy szkolnemu, żeby mowa nasza przy nauce religii uwzględniona była, a on na to: że to nie może być.

Wojciech Kirschner,
zagrodnik i członek dozoru szkolnego.

W Choczni

pod Wadowicami w Galicyi odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie Czytelni ludowej przy Kółku rolniczym, założonej z ramienia Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie, w obecności X. Komorka i 250 włościan, kobiet i młodzieży. Pierwszy przemawiał do zgromadzonych X. Komorek, zachęcając do czytania pożytecznych książek, następnie dwóch chłopów przedstawiło, jaka korzyść z czytania. W końcu p. Wiśniewski, kierownik szkoły wyjaśniał, ile starań ponosi Tow. Oświaty ludowej około podniesienia ludu. Czytelnia umieszczona będzie u p. Antoniego Sikory gospodarza, który na ten cel przeznaczył połowę swego mieszkania, oznajmiając, iż nagrodą dla niego będzie, jeżeli wszyscy korzystają z czytelni zechcą.

Do powyższej wiadomości nawiązujemy prośbę do naszych czytelników, aby zechcieli więcej niż dotąd pamiętać o naszym Towarzystwie „Czytelni ludowych“. Siła jeszcze gospodarzy nie należy do tak pożytecznego towarzystwa. Powtarzamy, iż każdy, kto zapłaci — choć 50 fen. rocznie może zostać członkiem „Czytelni ludowych“. Te kilkadziesiąt fenigów nikogo nie zu-

boż, a przyczynią się do rozwoju tej naszej pięknej instytucji, która tak błogie wywarła i wywiera skutki.

A więc czytelnicy zapisujcie się gromadnie na członków — redakcja „Wielkopolanina“ pośredniczy w zbieraniu składek.

Kto pierwszy?

Przemysł miasta Warszawy.

Pomimo ucisk, jakiego społeczeństwo nasze doznaje w Królestwie Polskiem, przemysł tamtejszy dzięki zaradności i sumienności naszych redaktorów rozwija się korzystnie. Wyroby z Królestwa Polskiego zyskały sobie uznanie za granicą — czego najlepszym dowodem ostatnia wystawa paryska. Podaliśmy przed kilku miesiącami o rozwoju przemysłu w mieście Łodzi — chociaż na ziemi polskiej krzewi się tam przemysł niemiecki. Obecnie streszczamy tu obraz ekonomicznego i przemysłowego stanu miasta Warszawy za rok ubiegły 1889 z porównaniem z latami poprzednimi.

Zakłady rękodzielnicze warszawskie, których liczba ogólna wynosi 7121, pod kierunkiem tyłuż majstrów, zatrudniają 16,643 czeladników i 22,823 uczniów. Ponieważ zaś w r. 1888 przy 6873 majstrach pracowało 17,102 czeladników i 22,198 uczniów, przeto w porównaniu z rokiem poprzedzającym przybyło majstrów 246, ubyło czeladzi 459, a przybyło uczniów 635. Ogółem zaś siła pracy zwiększoną została o 424 osób.

W porównaniu zaś z r. 1886 Warszawa posiada obecnie więcej majstrów 1280, czeladników 2184, i uczniów 3160, czyli, że w ciągu lat czterech ilość pracowników przy warsztatach rzemieślniczych zwiększyła się o 6624 osób.

Wartość wyrobów wyprodukowanych przez wszystkie zakłady rękodzielnicze wynosząca w r. 1888 około 40 milionów rubli, wzrosła w roku ubiegłym o przeszło 2 miliony, tak że obecnie wynosi przeszło 42 miliony rs.

Przechodząc do przemysłu fabrycznego objaśnimy, iż z końcem r. 1889 Warszawa posiadała wszystkich fabryk 348, które zatrudniając 17,827 robotników, wyprodukowały towarów na sumę ogólną rs. 31,599,405. Ze zaś w r. 1888 istniało w Warszawie fabryk 352, które przy wspólnym pracownictwie 17,599 robotników, wyrobiły towarów za rs. 30,056,355, zatem w porównaniu z tymże rokiem, mimo ubytek 4 fabryk, pozostałe dawały pracę 288 robotnikom więcej i wyprodukowały wyrobów swoich na sumę rs. 643040 wyższą ani-

żeli w r. 1888. W porównaniu zaś z r. 1886 ilość fabryk w Warszawie zwiększyła się obecnie o 5, które dają zatrudnienie 1540 robotnikom więcej, wartość zaś produkcji fabrycznej podniosła się o rs. 2,861,180. Ogółem zakłady rzemieślnicze i fabryczne przy zatrudnieniu 64,414 robotników, co stanowi 14 procent całkowitej ludności Warszawy, wyprodukowały w r. 1889 wyrobów na sumę rs. 73,298,535. Nadmienić tu jeszcze wypada, że w ciągu r. 1889 zwinęto dawniejszych fabryk przemysłowych 26, otworzono zaś nowych 22.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Przewodniczącym międzynarodowego kongresu berlińskiego w sprawie ochrony robotników będzie nowy minister handlu Berlepsch. Obrady odbywać się będą w języku francuskim.

Bezrobocie wybuchło w kopalniach węgla w „Deimelsberg“ i „Johann“ pod Steele w prowincji nadreńskiej.

W Magdeburgu zaświętowali robotnicy tamtejszych rafinerii cukru. Żądają podwyższenia płacy. Dotychczas płacono im za jedenastogodzinną pracę tylko 1,60—2,00 mr.

Wedle urzędowych obliczeń otrzymali socjaliści przy wyborach do parlamentu ogółem 1,341,587 głosów. Przybyło więc im od r. 1887 przeszło pół miliona głosów. — Na wszystkich posłów wogóle padło w cesarstwie niemieckim 7,031,460 głosów, to jest o 456,531 mniej niż przy ostatnich wyborach w r. 1887.

Niektóre gazety **wiedenskie** donoszą, iż cesarz Franciszek Józef zamierza pokryć kosztą wystawienie pomnika hr. Andrassemu z własnej szkatuły.

Posel nasz do austriackiej rady państwa i na sejm galicyjski Oton Hausner, umarł wczoraj w nocy we **Lwowie**. Bliższe szczegóły o tym zasłużonym mężu podamy jutro.

Francuzka Izba deputowanych uchwaliła zmianę w regulaminie Izby, według której deputowany odmawiający posłuszeństwa prezesowi Izby, może być wykluczonym na trzydzieści posiedzeń.

Z powodu uwolnienia od obowiązków pewnego inżyniera, lubionego przez robotników, w kopalniach węgla pod St. Etienne, wybuchło częściowe bezrobocie.

Z **Londynu** donoszą, iż liczba robotników w kopalniach węgla, którzy oświadczyli, iż z początkiem marca zaświętują, wynosi około

66 JAGIELLOŃSKIE CZASY.

OBRAZY HISTORYCZNE Z XV WIEKU.

(Ciąg dalszy.)

XIII.

Jan Radzisz zobaczył Hannę, przekonał się, że nie zapomniła o nim, widział troskliwość wojewody o jej zdrowie, opowiedzieli mu ludzie szlachetny jego postępek i przywiązanie do małżonki. Jan zazdrościł wojewodzie jego szczęśliwość, krew zawrzała w nim kiedy widział pieściotliwe zabiegi męża — jednakże przemógł szacunek szlachetności posiwiącego rycerza. Jan niezdolny był mścić się na wojewodzie — i stłumił w sercu namiętności rozplamione na ten widok.

Jan błakał się w okolicy zamku Boglewskiego wojewody, nie mogąc znaleźć środków do zobaczenia się z Hanną. Pewnego wieczora strudzony dzienną podróżą, ujrzał oddzielony od obszernej wioski folwarczek i tam umyślił poszukać gościnności. Chędogo chatka, ogródek owocowy i kilka budowli gospodarskich dowodziły, że posiadacz ich nie zna co to niedostatek. Wąską drożyną zwrócił się ku tej zagrodzie i znalazł u progu chatki posiwiącego starca w ubiorze barda z lutnią w ręku znajdującego pieśń rycerską. Zobaczywszy zdążającego ku swej zagrodzie młodzieńca — powstał z siedzenia i powitał niskim ale poważnym ukłonem.

— Bóg z wami ojcie — mówił Jan do gospodarza — jestem podróżny, czy nie moglibyście pozwolić dachu dla mnie i dla konia?

— Z największą chęcią i życzliwą wolą prosimy do nas rycerzu — czem chata bogata tem rada.

I podał obyczajem starożytnym rękę gościowi. Pacholę odebrałszy konia z rąk Jana, zawiodło go do stajni, przyrzekając o nim staranie. Szczera otwartość gospodarza, ton głosu poważny

i przyjacielski, tyle potrafiły zająć Jana, że wkrótce polubił starca i jego rodzinę. Poważna matrona była młodszą od męża — a synów dwóch kilkunastoletnich i młodszą od nich córka stanowiła całą rodzinę.

Zaufanie wzajemne niedługo związało przyjaciennie młodzieńca z bardem. Pieśni starca, pieśni młodego jego syna unosiły go prawie. Tego jeszcze wieczora opowiedział bard swoje przygady Janowi, Jan starcowi opowiedział swoje nieszczęścia i zamiar obecny — a wnet rozmazony bard podał mu środki do zobaczenia kochanki i przyrzekł pomoc swoją.

Jan umiał grać na lutni, pamiętał jeszcze pieśni, których nauczył się w dzieciństwie a do dzisiaj marzył o nich często jeszcze — łatwo na ucztę z lutnią wstęp znalazł do zamku w towarzystwie znanego tam barda Roja.

Już słońce zachodziło, kiedy ujrzeni z przedsionka wracającego powolnym krokiem barda Roja. Radośnie czekała go rodzina, a Jan niespokojny o los kochanki wybiegł naprzeciw niemu daleko.

— Witajcie rycerzu! — widzę z waszej twarzy jak oczekiwaliście mnie niecierpliwie — bądźcie spokojni, zdrowa kochanka — smutna tylko i blada, bo zobaczyła was niespodzianie, poznała głos i pieśń waszą — a walczyć musi z obowiązkiem żony i przywiązaniem dla kochanka. Słyszałem, że wojewoda ma wyjechać na sejm do Piotrkowa — ona samotna mogąc podumać, potęsknić, uspokoi się niezadługo; dawny spokój odzyska.

Wiadomość o zdrowiu Hanny pocieszyła Janą, ale tak był zadumany — te częste westchnienia i niepokój serca wróżyły, że Jan zobaczywszy raz Hannę, nie opuści tych miejsc, aby nie widział jej raz drugi — a nieobecność wojewody w zamku ułatwiała mu do tego sposobności.

Wyjawił swój zamiar bardowi, a po szesciu dniach według układu zrobionego, obadwa udali

się do zamku. Hanna siedziała zasmucona, dumiała sobie, roiała o przeszłości, kiedy w sieni zamku posłyszała znany głos barda Roja pieśni i jego lutni. Hanna kazała służebnicy przywołać barda do swej komnaty, a pozdrowiwszy starca uprzejmie, prosiła, aby zaśpiewał jej tę pieśń, którą jakiś nieznajomy... (tu zachwiał się głos nieco, gdy to mówiła) śpiewkę w czasie biesiady nucił.

Uśmiechnął się starzec w duszy, albowiem przewidywał, że jego plan powiedzie się bez zawodu, usiadł, uderzył w lutni struny i śpiewał dobrze znaną sobie piosnkę, bo nauczył jej Jana. Skończył a wojewodzina pobladła wpatrywała się jeszcze w niego zadumana; bard tymczasem wyjął z zanadru zwitek pergaminu, położywszy go na ubocznym stoliku, tajemniczo wskazał go wojewodzinie i odszedł, pożegnawszy ją tej chwili.

Spostrzegła to wojewodzina, rozwiązała jedwabną nitkę spinającą zwitek i zaczęła czytać słowa listu:

„Zdziwisz się pani mojem szaleństwem, kiedy dowiesz się, że aby zobaczyć cię raz jeszcze w życiu, nim dla świata na nawsze umrzeć mi przyjdzie, po złożeniu Bogu ślubów, opuściłem klasztor posepny — i tu przychodzę szukać twojego spojrzenia. Jeżeli nieszczęśliwemu kochankowi pozwolisz widzieć się z sobą — chcę cię pożegnać tylko, raz ostatni w mem życiu, i wracać, gdzie mnie przywołują dobrowolnie przyjęte obowiązki. Hanno, niechaj wiedz raz jeszcze ciebie, kochanko droga! niech cię pożegnają i zapomnę o śmierci i o ludziach. Nie chcę zakłócać twego spokoju i jeżeli do mej skłonił się prośby, życzylibym z tobą widzieć się tajemnie — będę oczekiwał ciebie przy zwałinach starej kapliczki na brzegu łasku przy Wiśle — tam gotów jestem umierać, jeżeli nie doczekam się ciebie — uczyni to dla tego, co cię kocha, którego tak kochałaś Hanno droga — zaklinam cię na Boga!

Jan Radzisz.“ (C. d. n.)

430,000; jest obawa, iż w całej Anglii wybuchnie ogólne bezrobocie pomiędzy górnikami, jeżeli właściciele kopalń nie przystaną na podwyższenie płacy.

Dziewiętnastu włoskich generałów i wielu wyższych oficerów otrzymało rozkaz, aby się bez wlocznie podali do dymisji. Jako powód podano podeszły ich wiek.

Pomiędzy niemieckim rządem a Watykańem toczą się układy o wzięcie udziału Stolicy apostolskiej w kongresie berlińskim w sprawie ochrony robotników. — Jako delegata na kongres ten z ramienia Papieża wymieniają Kardynała Lavigerie. Ostateczne porozumienie dotychczas nie nastąpiło.

Rząd szwajcarski postanowił zaniechać konferencji berneńskiej w sprawie ochrony robotników, z powodu kongresu zwołanego w tej samej sprawie do Berlina.

Krąży pogłoski, że na dyktatora Bułgarii, w razie udania się spisku majora Panicy, miał być wyznaczonym adjutant cara rosyjskiego. Tenże znajdował się już w Wiedniu i natychmiast po otrzymaniu wiadomości o uwięzieniu spiskowców opuścił to miasto.

Urodziny księcia bułgarskiego obchodzono w Zofii nader uroczysto. W całym kraju panuje zupełny spokój.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Zwyczajne zebranie wydziału stolarskiego „Towarzystwa Młodych Przemysłowców“ w Poznaniu odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 1 marca punktualnie o godzinie 9 tej wiecz. w lokalu p. B. Knolla. Szan. członków uprasza się o jak najliczniejszy udział Zarząd.

* Zebranie miesięczne Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w sobotę, dnia 1 marca o godzinie 9-tej wiecz. na sali p. B. Knolla. O liczny członków prosi Zarząd.

* Cztery odczyty na korzyść Ochrony w Gnieźnie. Odbieramy pismo następujące:

„Na korzyść Ochrony w Gnieźnie odbędzie się w cztery niedziele Wielkiego Postu w dniach 2, 9, 16, 23 marca cztery odczyty.

Odczyty te mieć będą pp.: dr. M. Kantecki, p. Władysław Motty, dr. R. Wieczorek i X. dr. Kantecki.

Wstęp na salę wolny.

U wejścia Panie zbierać będą dowolne ofiary na rzecz Ochrony gnieźnieńskiej.

Pierwszy odczyt mieć będzie p. dr. M. Kantecki z Poznania dnia 2 marca o godzinie 8 wieczorem w Hotelu du Nord na temat: „Słowiańszczyzna i Polska wynurzająca się z jej łona.“

Na ten pierwszy odczyt na korzyść Ochrony gnieźnieńskiej zaprasza uprzejmie obywatelstwo miasta Gniezna i okolicy.

Dyrekcya Tow. Przemysłowców w Gnieźnie. Edmund Grodzki, sekretarz.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAN, dnia 28 lutego.

* Na czytelnię ludową. Dd p. Jana Stolla, bibliotekarza w Borku odbieramy składkę i spis osób składających: W. Andersz z Bruckowa 1 mk., Bobrowski z Borku 1 mk., Stoll 50 fen., L. Szmytkowski 50 fen., A. Meliński 25 fen., A. Kozłowski 50 fen., Stachowiak 25 fen., W. Skrobuziński 20 fen., I. Piskorski 25 fen., H. Zusi 50 fen., P. Czachowski 50 fen., M. Gogulski 50 fen., A. Jakszewski 50 fen., W. Kostrzewski 25 fen., F. Czachowski 25 fen., A. Skrobuziński 20 fen., K. Weinert 25 fen. i wygrane w karty 20 fen., Mich. Śmiechowska 50 fen., Jagodziński 50 fen., A. Czachowski 25 fen., W. Paprzycki 25 fen., M. Śmiechowska 50 fen., F. Gogulski 25 fen., F. Maciejewski 50 fen., W. Czachowski 25 fen. A. Zusi 50 fen., Mróz 15 fen., J. Pawlak z Zimnowody 50 fen., Cybulski z Zimnowody 50 fen., — Razem 12 marek.

* Teatr polski. Jutro w sobotę dramat Szujskiego: „Zbrowscy.“

Ceny niższe.

W niedzielę dramat Starzeńskiego: „Syn Bohdana.“

We wtorek komedia Aleks. hr. Fredry z tańcami i śpiewami; „Nowy Don Kiszot czyli sto szaleństw.“

W czwartek na benefis pani Trapszowej komedia Sardou: „Fałszywi poczciwcy.“

* Wojciech Wesołowski, syn Tomasza i Zofii, urodzony w r. 1803 uprasza księży proboszczów o łaskawe przejrzenie ksiąg kościelnych z tego roku. Mieszka on obecnie w Królestwie Polskim i nie mo-

gąc udowodnić, że pochodzi z rodziców katolików, był zmuszony córkę dać ochrzcić w cerkwi prawosławnej. Zabrane mu gwałtem dziecię i ochrzczono w cerkwi, z drugim tak samo postąpiono i od tej chwili wraz z całą rodziną zapisano do ksiąg prawosławnych. Przrzeczono mu, że po przedłożeniu metryki ojca i dziada z ksiąg tych będzie wykreślony. Dziad jego Tomasz Wesołowski, syn Karola i Władysławy urodził się w r. 1771. („Kurier Pozn.“)

* Publiczne egzaminy w szkołach elementarnych poznańskich odbędą się w ostatnim tygodniu przed wakacjami wielkanocnymi. W 5 szkołach miejskich rozpoczną się w środę, dnia 26 marca po południu o godzinie 3-ciej, a w czwartek od godziny 8-mej rano. W szkole obywatelskiej i średniej odbędą się egzaminy w czwartek, dnia 27-go marca o godzinie 3 po południu i w piątek dnia 28-go marca od godziny 8-mej rano. — Ćwiczenia gimnastyczne popisowe dla chłopców odbędą się w sobotę, dnia 22 marca o godzinie 3 po południu, a dla dziewcząt dnia 24 marca po południu o godzinie 3-ciej. Zakończenie starego roku szkolnego nastąpi w sobotę, dnia 29-go marca. Rozpoczęcie nauk po świętach nastąpi dnia 15-go kwietnia.

* W sprawie wynagrodzeń świadków za podróż wydała najwyższa Izba rachunkowa w Berlinie rozporządzenie, że kasy sądowe tylko wtedy mają wypłacać koszt za furmanki, jeżeli świadkowie okażą kwity wystawione od właścicieli tychże furmanek.

* Dnia 25 tm. obchodzili małżonkowie Łukasz i Nepumocena Świątkowie z Gniezna rzadką uroczystość złotego wesela. Przy licznych udziałach przyjaciół, dzieci i wnuków odprawił miejscowy proboszcz X. Stefański solenne nabożeństwo na intencję jubilatów w kościele św. Wawrzyńca. i pobłogosławił czerstwą jeszcze parę — poczem zebrani składali życzenia dalszego zdrowia i długiego jeszcze pożycia. — Państwo Świątkowie cieszą się potomstwem 8-ga dzieci i 40 wnuków i ogólną sympatią całej publiczności.

* W Dolsku praktycznemu lekarzowi dr. Kowalskiemu pozwoliła władza urządzić domową aptekę.

* W Bydgoszczy w kościele katolickim odbył się dnia 24 bm. ślub małżeński i to w czasie wielkiego postu, a więc zakazanym w kościele katolickim, co tem więcej zdziwiło publiczność. Powód następujący: robotnik, ewangelik zamierzał poślubić narzeczoną katoliczkę, która tylko pod tym warunkiem przystała na związek, że ślub weźmie w kościele katolickim, na co narzeczony się też zgodził. Udali się do X. proboszcza, a ten odmówił. Narzeczona skłoniła narzeczonego do udania się z prośbą do wyższej władzy kościelnej i oboje otrzymali uwiadomienie z kapituły, że mogą wziąć ślub. X. proboszcz również otrzymał polecenie do pobłogosławienia tego związku, chociaż w czasie zakazanym. Tak podaje wiadomość tę „Bromberger Tageblatt.“

* We Wolsztynie kantonieści stawać będą do miary w dniach od 12 do 19 marca. Wyznaczonych jest 850.

* W Kretoszyńcu, dnia 26 marca odbędzie się sprzedaż hotelu po ś. p. Kuschkem, celem działów familijnych. Jestto hotel znany, który od lat 50 w jednej pozostawał rodzinie. Rodakom naszym doświadczenym w tym zawodzie polecamy to kupno, jako bardzo korzystne.

* W Babimoście umarła w lazarecie wdowa Pliżyńska, która przed 2 tygodniami poparzyła się w czasie pożaru.

* Kaczanowie pod Miłosławiem wydzierżawionych będzie dnia 14 marca po południu o godzinie 2 na probostwie 156 mórg, należących do tegoż probostwa. O warunkach bliższych wywieść się można na probostwie w Gozdowie pod Wrześnią. W terminie licytacyjnym każdy licytujący winien złożyć 600 marek kaucyi.

* Z pod Smigła. Dnia 28 lutego, pomiędzy godziną 4 a 5 po południu od zachodu ku wschodowi nad Biskupicami przepływał w powietrzu balon, około 30 metrów nad budynkami. Balon ten był złoty, za nim ciągnęły się dwa warkocz, pod nim sznury. Dzieci idące z nauki katechizmu z Dłużyny najprzód go spostrzegły, dały znać we wsi i lud powychodził, by się przypatrzeć temu zjawisku. Balon raz spadał, drugi raz się wznosił i tak płynął od Biskupic na folwark Sikorzyn ku Morownicy.

* Pod Mochami w lesie królewskim nad żwirowką wolsztyńsko-wschowską powiesił się stróż Wróblewicz. Był cierpiącym na umyśle i odebrał sobie życie skutkiem napadu pomieszczenia zmysłów.

* Majątek Kawkę w Mogilnickim mający 900 mórg obszaru z wielkim młynem parowym i mączkarnią, sprzedał pan W. za 246,000 mk.

* We Fordonie w miejsce X. Wody, duszpasterzem więźniów mianowała władza duchowna X. wikaryusza Zuławskiego z Radzyna.

* We Francji południowej dotąd jeszcze leżą wielkie śniegi. Pomiędzy Nimes a Marsylią śnieg leży na 1 metr wysokości i utrudnia bieg pociągów.

* Patenty na nowe wynalazki. We Wiedniu zamieszkały hr. B. Kreith, wziął patent (nr. 50,380) na lancę dla konnicy, na której jednym końcu znajduje się lufa strzelby, a na drugim końcu przyrząd, który się da odrubować i służyć może za rewolwer. K. Münzinger w Schwabing wziął patent (nr. 50589) na pas z gumy, zabezpieczający osobę nim opasaną od utonięcia. — A. Ewers w Akwizgranie wynalazł przyrząd (nr. patentu 50263), który może być przyczepiony do każdej drzwi w mieszkaniu i nie pozwala drzwi w żaden sposób otworzyć — chyba, że je się gwałtem wylamie. Przyrząd ma być polecenia godnym dla podróżujących i nocujących po rozmaitych hotelach zagranicznych, gdzie nie zawsze podróżni bezpieczni są przed złodziejami.

* Kalendarz. Sobota 1 marca: Albina b. Antonina m. Wschód słońca o godzinie 6 minut 50, zachód o godzinie 5 minut 36.

OD REDAKCYI.

* Panu J. Czu. w Gr. w odpowiedzi oświadczamy, że doniesienie o przebrzydłych denuncyantach, chociaż prawdziwe, może wywołać proces. Takich podłych denuncyantów najlepiej ukarać powszechną wzdargą. — Panu W. C. w Nab. pod Odol. w odpowiedzi donosimy, że przepytaliśmy się i można tylko dostać tych przepisów po niemiecku i to u pana Merzbacha przy placu Wilhelmowskim. — Korespondentce B. z pod Koźmina w odpowiedzi donosimy, że list otrzymaliśmy, ale go nie ogłosimy. By takie sprawy osądzić, a nie narazić się na zarzut obmowy należy wszystko podać w szczegółach i z wyrażeniem nazwisk. — Panu W. w Szpandawie. Dzieło takie istnieje, tytuł tegoż „Przewodnik dla ślusarzy“ 4 mk. Oprócz tego wychodzi w Warszawie „Gazeta rzemieślniczo-przemysłowa“ (3 mk. ćwierćrocznie), która bardzo często perusza sprawy ślusarskie. Specjalnego pisma w języku polskim dla ślusarzy nie ma.

* Ceny wrocławskie na nasiona do siewu, dnia 26 bm.: Łubin złoty — pożądan — za 100 kgr. od 11,50—14 mk. niebieski od 9,50—12,50 mk. — Wyka od 15,50—17,50 mk. — Konopie od 15—16,60 mk. — Konieczyna czerwona za ctr. 30—37—42—48 mk. biała 29—36—45—58 mk. szwedzka (pożądana) 40—50—60 mk. przelot (pożąd.) 30—40—48. mk. tymoteusz 24—27—30 mk.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 27 lutego.

4 ⁰ / ₀ listy zastawne poznańskie	102,00 m.
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ listy zastawne poznańskie	99,80 „
4 ⁰ / ₀ listy rentowe poznańskie	104,10 „
Zach.-pruskie 3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ listy zast. rycerskie	100,25 „
Zach.-pruskie 3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ listy zastawne nowe	100,25 „
Pruskie 4 ⁰ / ₀ listy rentowe	104,60 „
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	00,00 „
Poznański bank prowincjonalny	00,00 „
4 ⁰ / ₀ pożyczka niemiecka	107,00 „
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ pożyczka niemiecka	102,30 „
4 ⁰ / ₀ pożyczka pruska ukonsolidowana	106,30 „
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ pożyczka pruska ukonsolidowana	102,20 „
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ obligi długu państwa pruskiego	100,00 „
Austriacka renta złota	94,80 „
Austriacka renta srebrna	76,00 „
Austriacka renta papier. [4 ¹ / ₆ ⁰ / ₀]	00,00 „
Austriacka renta papier. [5 ⁰ / ₀]	87,40 „
Polskie 5 ⁰ / ₀ listy zastawne	65,90 „
Polskie 4 ⁰ / ₀ listy likwidacyjne	60,75 „
Renta włoska	93,40 „
Renta węgierska złota	88,5 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	219,50 „
Banknoty austriackie za 100 złr.	171,80 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,00 „

Giełda bydgoska, 26 lutego. — (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: piękna 176—180 m. przed. wedle gat. 170—175 m., najpiękniejsza nad notow. Żyto: wedle gat. 157—161 m., najpiękniejsza nad notow. Jęczmień: dla browarów 160—165 m., na paszę 140—150 m. — Owies: wedle gatunku 150—160 m. Groch: do gotow. 160—170 m., na paszę 140—155 m. Wyka: 150—160 m. — Okowita (50-ta konsumpcja) 51,00 m. (70 ta 81,50 m.)

Giełda wrocławska, 26 lutego.

(Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.)

	Za 100 kilogramów.					
	dobry tow		śred. towar		pośl. towar	
	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszen. biała stara	19 30	19 10	18 70	18 30	17 70	17 20
Pszen. żółta stara	19 20	18 90	18 60	18 20	17 60	17 10
Żyto	17 40	17 20	17 --	16 70	16 50	16 30
Jęczmień	18 00	17 30	15 80	15 30	14 80	12 80
Owies	16 60	16 40	16 20	16 --	15 80	15 40
Groch	18 --	17 50	16 50	16 --	15 --	14 50



Na dniu 25-go rozstał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, nasz kochany ojciec, dziad i pradziad śp.

Gaspar Offierski,

przeżywszy lat 79. — Eksportacja zwłok do kościoła Pana Jezusa na ul. Żydowskiej odbędzie się w piątek o godz. 1/5, w sobotę wigilie i nabożeństwo żałobne o godz. 8, pogrzeb o godz. 10-tej.

Dzieci, wnuki i prawnuki.

10 książek treści religijnej zamiast za 7 marek

za tylko 1 mk. 50 fen.

- 1) Oltarzyk katolicki czyli książka do nabożeństwa, obejmująca modlitwy najdawniejsze i najwyklesze Str. 623, cena 2 mk.
- 2) Tomasz a Kempis. Ogródek różany. 40 fen
- 3) " " O poznawaniu własnych ułomności. 1 mk.
- 4) " " O samotności i milczeniu. 40 fen.
- 5) Żywot św. Jana Chryzostoma. 50 fen.
- 6) O szkaplerzu świętym. 30 fen.
- 7) Śpiewy nabożne do użytku katolików, wyd. X. T. Kiliński. 75 f.n.
- 8) Gorzkie żale i inne pieśni nabożne z nutami. 20 fen.
- 9) Wierna Róża, czyli zwycięstwo wiary katolickiej, powieść przez K. Miarę. 1 markę.
- 10) Nabożeństwo do Komunii ś. polek m wierszem pisane. str. 101. 50 f

księgarnia N. Kamińskiego i Sp. w Poznaniu (Bazar).
(Na porto proszę dołączyć na odległość 10 mil 20 fen., na dalszą 30 f.)

Na Post

polecam:

Najdelik. włoskie kalafiori
bardzo tanio:

Świeżego sędacza
funt za 50—60 fen.

regularnie świeże dowozy.

Śledzie opiekane, sędek za 2 m,
2,50 i 3 marki.

Ruskie sardynki, sędek 1,80—2 m.
Minogi, sędek, zawierający kopę
6—6 50 mk.

Minogi 1/2 sędka 3,50—3 75 mk.

Sardynki

Phil pp & Canaud 10 pus. 8,50 m.
Pelier Feres 10 pus. 6,00 mk.
Gustaf 10 puszek 4,50 mk.

Kawior ural i astrachański.

Jako specjalność
Monachijski ser z piwa,
najdelik., kopa 3,50 mk

Różne gatunki sera
od najdelikatn. do najtwardszych.

handel dowozowy owoców

Roberta Bascha w Poznaniu, ul. Szeroka 6.

Role plebańskie

w Kaczanowie, obejmujące 155 mórg 172 □ pretów,
mają być w drodze licytacji od 1 kwietnia r. b. na lat 12
wydzierżawione. Termin licytacyjny odbędzie się

dnia 14 marca rb. o godzinie 2 po południu
na plebanii w Kaczanowie. Warunki dzierżawne i li-
cytacji przejrzeć można na plebanii w Gozdowie pod
Wrześnią. Kaucja licytacyjna wynosi 600 mk. i winna
być złożoną w terminie. (3750)

Dozór kościelny.

Szanownej Publiczności Polajewa i okolicy polecam
się, jako

krawiec męzki,

prosząc o łaskawe Jej względy.

Pracowałem w tym zawodzie po wielkich miastach i
u znakowitych mistrzów, a kształciłem się na akademii kra-
wieckiej w Dreźnie, stąd mam tę pewność, iż wszelkie zlec-
nia do zawodu mego wchodzące, wykonam ku ogólnemu za-
dowoleniu. Praca według najnowszych żurnali, rzetelna,
ceny bardzo umiarkowane.

Z szacunkiem

M. Spychała.



Pompy

(żelazne)

poleca jak najtaniej
przy wielkim wyborze

T. Krzyżanowski,
ulica Szewska 17.

Skład węgla

jest zaraz do sprzedania. Gdzie?
wskazuje ekspedycja Wielkopola-
nina pod nr. 3702.

Nową skórę

dla szewców ma tanio na sprze-
daz J. Weiss, mistrz siodlarski,
3757) ul. Wodna 16.

Największy zakład rozsyłkowy
czarnych fantazyjnych, żałobnych i półżałobnych
materii na suknie damskie
czysto wełniane podwójnie szerokie pocz. od 90 fen.
L. JOSEPHSOHN & Co., Monachium (München).
Próby za darmo i franko. Przesyłki ponad 20 marek franko.

Młodzie

fantowe

o niezrównanej sile pędzenia po-
leca piekarzom po 45 fen. funt
franko za zaliczką przy odbio-
rze 9 1/2 funta. (3710)

S. Sypniewski,
Poznań, ulica Piotra nr. 10.



Kanarki

prawdziwe har-
ceńskie, rolery,
pięknie śpiewa-
jące rozmaite
melodye, poleca
prosząc o na-

desłanie znaczka na odpowiedź
S. Siwecki,
3696) Poznań, ul. Półwiejska 18.

Wędzonego łososia i wę-
gorza, kawior, minogi, sar-
dynki, homary, śledzie, roz-
maite, grzybki litewskie, po-
widła i słodkie pomarańcze
poleca J. Smoczyński,
3620) Św. Marcina 23.

Słodkie pasowe pome-
rańcze, marok. dak-
tyle, figi, migdałki w
łup. i rodzenki na ga-
łazkach poleca (3659)

W. Becker,
plac Wilhelmowski nr. 14.

Pożyczki

najkorzystniejsze na dobra, ka-
mienice i gospodarstwa bez taksy,
niejednokrotnie na samo obejrze-
nie, z umorzeniem i bez umorze-
nia, na wyciągi bez mapy z ka-
tastru od miernika, odpis hypoteki,
poświadczenia zabezpieczenia od
ognia i renty, uzyskać można w
kilku zwykłe tygodniach za sta-
raniem (3499)

Śniegockiego,
tłomacza sądow. pensjonowanego
w Kościanie,
który bez nadesłania powyższych
papierów i 50 fen. w znaczkach
pocztowych na listy wcale nie
odpowiada.

Słabość mężką

skutki szczególnie tajnych grze-
chów młodości oraz innych nad-
użyć niszczących zdrowie, jak
pewno i trwale usunąć, poucza
jedynie w licznych wydaniach
rozpowiadanych już książka
ilustrowana: (1310)

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mk.

Cena wydania niem. 3 mk.

Tysiące znalazło w niej obja-
śnienie swych cierpień, a za-
użyciem kuracji w książce tej
zaleconej, zupełną swą siłę mę-
żką. Za nadesłaniem franko
należności, otrzyma się książkę
w kopercie franko przez Ma-
gazyń Wydawnictwa R. F. Bie-
rey w Lipsku (Verlags-Maga-
zin Leipzig, Neumarkt 34). W
Poznaniu dostać można w księ-
garni A. Spiro, naprzeciw poczty.

Z dniem 1 maja rb. chciałbym
zadzierżawić mleko

jakie 300 do 600 litrów dziennie.
Gotów jestem stawić kaucję. U-
praszam o zgłoszenia. (3715)
Józef Schnarrenberger,
Dziewierzowo p. Koźnia.

Rzadka sposobność!

Posiadłość

w bliskości Poznania, składająca
się z 400 mórg dobrej zie-
mi, budynków mieszkalnych i go-
spodarczych w najlepszym porzą-
dku, młyna wodnego z obfitością
wody, (całe gospodarstwo wzoro-
we, inwentarz żywy i martwy cał-
kowity) jest do sprzedania pod
przystępnymi warunkami za zalicz-
kę 20 do 30,000 marek. Zgłosze-
nia do ekspedycji Wielkopola-
nina pod nr. 3756.

Tuż przy Gnieźnie jest na sprze-
daz gospodarstwo, 160 mórg
bardzo dobrej pszennej ziemi, do-
bre nowe budynki, za 9000 tal.,
wpłaty 3 lub 4000. Bliższ. wiad.
udzieli Piechulek, Poznań, W.
Garbary nr. 8. 3741

Dobrze zaprowadzony i w
najlepszym biegu będący

skład kolonialny

przy najbardziej ożywionej ul.
Poznania, jest do sprzedania
pod przystępnymi warunkami
z powodu choroby właściciela.
Potrzeba 5 do 6000 mk. O
łaskawe ofert. upr. A. F. 600
Rudolf Messe w Poznaniu.

Wielka ilość starych, lecz do-
brych skrzydłowych (4722)

okien

jest tanio do nabycia.

J. Rausch,

ul. Łąkowa nr. 16.

obok kościoła Bożego Ciała.

Miejsce (3747)

Kolodzieja maszynisty

w Środzie na folwarku WP.

B. Duszyńskiego oraz miejsce

Kowala maszynisty

w Dom. Miedzanów p. Skal

mierzycami zostały obsadzone

przez biuro zleceń

A. Kowalskiego w Ostrowie.

Podgorzelnik

potrzebny natychmiast. (3759)

Drwęski i Langner.

w Poznaniu, ul. W. Rycerska 10.

Służący kawaler z dobremi

świad. potrzeb. od 1 kwietnia do

niem. domu na 60 tal. p. i liberyą

P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Kuchmistrz

żonaty, potrzeb. od 1 kwietn.

do pierwszorędn. hotelu.

O spieszne zgłosz. uprasza

P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Kilku zdolnych (3759)

gorzelników

kawal. z kaucją 200 rbl. po-

trzebuje natychmiast i od 1

lipca do Polski na 800 rbl.

dochodu i wolne utrzymanie

P. Teyssandier,
Wielkie Garbary nr. 46.

Urządnik gospod. żonaty z

dobr. świad. z kaucją 3000 mk.

potrzebny od 1 lipca na 600 mk.

pensyi i deputat.

P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Ogrodowego

samotnego potrzebuje zaraz

lub od 1 kwietnia 1890

Dom. Komorniki

pod Gądkami (Gondek).

Włódarz,

żonaty który zna się nieco na ko-

łodziejstwie, znajdzie z dniem 1.

kwietnia rb. korzystne miejsce.

Bliższej wiadomości udzieli eksp.

Wielkopola-
nina pod nr. 3686.

Potrzeba od kwietnia:

Urzednika

bezzennego w średnim wie-

ku na 500 mk. pensyi.

R. M. Koczorowski, ul. Podgórna 7.

Dobrego i trzeźwego (3755)

rolnika

w starszym wieku, samotnego, szu-

ka się do zarządu folwarku (360

mórg) przy wolnym utrzymaniu i

odpowiednim wynagrodzeniu za-

raz lub od 1 kwietnia Zgłoszenia

pod lit. A. M. N. Rawicz,

postlagernd.

Służący

kawaler, z dobr. świad., znajdzie

korzystne miejsce od 1. 4. 90.

A. Kowalski w Ostrowie.

Zdatnego subiekta

do handlu korzeni przyjmie od

1-go kwietnia t. r. (3754)

W. Degórski

we Wronkach.

Czeladnika kowalskiego,

który zna dobrze swój zawód,

przyjmie zaraz na stałą robotę

S. Tomaszewski w Borku.

Kilku (3658)

czeladn. stolarskich

na budowl. robotę przyjmie zaraz

B. Smogulecki w Gnieźnie.

Szukam (3697)

subiekta i ucznia

E. Grodzki w Gnieźnie,

handel korzeni, win, cygar

i destylacya.

Gospodyni

w średnim wieku, doświadczona i

dobrze polecona szuka umieszcze-

nia od 1 kwietnia rb. O łaskawe

oferty uprasza się pod lit. A. B.

125 postlagernd Kostrzyn.

Ucznia

szuka

J. K. Putiatycki,

skład wina i towarów kolonial-

nych w Lesinie.

Ucznia

zamiejscowego z odpowiednim

wykształceniem szkolnem, syna

uczniów rodziców, szuka do han-

dlu korzeni i destylacyi (3655)

J. Switalski,

Poznań, ul. Św. Marcina.

Do mego składu towarów ko-

lonialnych, win i lakoci szukam

natychmiast (3714)

ucznia

z wykształceniem przynajmniej

tercyanera.

M. Mazurkiewicz

w Toruniu.

PRZEWODNIK

do pisania

listów miłosnych

oraz tyczących się ożenienia i

zamazpójścia ułożył Wincenty B

w trzecim pomnożonym wydaniu

i sprzedaje się po 50 fenig za-

egzempl. z fr. przesyłką 60 fen.

Fr. Chocieszyński,

w Poznaniu, ulica Wodna nr. 15.